

Wojciech Kaliszewski: Mikołaj Kopernik okiem Jana Śniadeckiego

Rozprawa Śniadeckiego pisana dla Towarzystwa Naukowego jest pracą bardzo obszerną i szczegółową. Autor nie tylko zajął się historią badań astronomicznych przed Kopernikiem i nie tylko argumentami, które toruński astronom wysunął przeciwko Ptolemeuszowi, ale przedstawił także historię nauki po Koperniku. Czytelnik mógł dzięki temu zrozumieć, jak wielkie znaczenie miała teoria Kopernikańska dla dynamiki myśli poznawczej – pisze Wojciech Kaliszewski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kopernik. Uniwersalna (r)ewolucja”.

Pod koniec roku 1801 Jan Śniadecki zasiadł do pisania rozprawy o Mikołaju Koperniku. Nie był to przypadek. Śniadecki, znakomity matematyk, astronom, człowiek ogromnej wiedzy i kultury, profesor uniwersytetów w Krakowie i Wilnie, członek Warszawskiego i Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk podjął się napisania pracy, a właściwie monografii poświęconej Kopernikowi na prośbę wymienionego tutaj Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. „Wypracowałem moją rozprawę – wspominał po latach – i posłałem Towarzystwu z Krakowa dnia 31 sierpnia roku 1802, jako znowu świadczy list mój do prezydenta pod tym dniem pisany.” Rozprawę przyjęto, opublikowano i zarazem przełożono na francuski. Tyle tylko, że przetłumaczono ją niestarannie, z błędami i całkowitą ignorancją właściwej naukom ścisłym terminologii. Śniadecki był tym faktem bardzo rozgoryczony i miał wielki żal do władz Towarzystwa o

niedopilnowanie tłumaczenia, które w tak niestarannej wersji nie tylko nie ukazywało całej wartości jego pracy, ale – zdaniem autora – podważało jej odkrywcze znaczenie.

Rozprawa Śniadeckiego zatytułowana była *O Koperniku* i rzeczywiście stanowiła rozległy i wielowątkowy wykład o zainteresowaniach, badaniach i rezultatach naukowych autora *O obrotach sfer niebieskich*. Jan Śniadecki zajął się Kopernikiem z wielką uwagą, szczegółowo i systematycznie. Śmiało można powiedzieć, że spod jego pióra wyszła pierwsza naprawdę nowoczesna w znaczeniu metodologicznym monografia dotycząca toruńskiego astronoma. Odbija się w niej z jednej strony myśl naukowa i historyczna właściwa dla uporządkowanego i encyklopedycznego, oświeceniowego rozumowania, z drugiej zaś rozprawa Śniadeckiego była wymownym świadectwem znaczenia i obecności Kopernika w pamięci i wyobraźni Polaków końca XVIII stulecia. Te dwa wątki są ściśle tutaj ze sobą powiązane, dopełniają się i wzbogacają.

Śniadecki, zdając sobie sprawę z ogromu i złożoności tematu, jakim jest astronomia, jak bogatą ma historię i jak trudno o niej mówić, nie zamykając się w granicach specyficznej terminologii, starał się ukazać myśl Kopernika jako dzieło całkowicie oryginalne, prekursorskie i torujące naukom ścisłym nowe drogi. „Kopernik – pisał Śniadecki – nie był kopistą starożytnych filozofów, ale prawdziwym swego systemu twórcą [...] że jego własne i głębokie myśli i przypuszczenia o porządku i podziale ciał niebieskich [...] prowadziły do nowych, wielkich o budowie świata prawd i że się stały zasadą najwłaśniejszych w dzisiejszej astronomii wynalazków – tego przede mną nikt nie napisał i nie dowiódł.” Tym samym traktował odkrycia i obliczenia Kopernika

jako źródło wszystkich późniejszych doświadczeń i obserwacji astronomicznych, a sam astronom stawał się prekursorem oświeceniowej nauki i filozofii.

Czytelnicy rozprawy Śniadeckiego w większości nie dysponowali wiedzą z zakresu nauk matematycznych. Prace ogłaszane w ramach odczytów Towarzystwa Przyjaciół Nauk miały zazwyczaj charakter popularnonaukowy i były adresowane do ludzi, którzy interesowali się nauką i kulturą w bardzo szerokim sensie, poważnie wprawdzie, ale po amatorsku. Niemniej ambicją Jana Śniadeckiego było przybliżenie nie tylko roli uczonego w dziejach astronomii, ale także samej jego myśli i sposobów eksperymentowania. Musiał więc szukać sposobu wykładu, który sprostałoby obu tym warunkom i wymaganiom.

Autor pracy *O Koperniku* najpierw przybliżył swoim czytelnikom „stan astronomii przed Kopernikiem”. To pozwoliło mu podkreślić samodzielność, niezależność oraz intelektualną odwagę astronoma i to unaocznilo kontrast między dawną a nową nauką. Kopernik, powiada Śniadecki, musiał i umiał się wyzwolić z ram wielowiekowej tradycji badawczej, zaczął myśleć inaczej: „stargał zasłonę błędu i omamienia.” To mocne słowa, ale taki język miał przecież poruszyć wyobraźnię czytelników i miał im pomóc zrozumieć, jak wiele świat, w którym żyli, zawdzięcza odwadze toruńskiego badacza. Kopernik, pisze autor rozprawy, kierował się nie tyle marzeniami, ale przede wszystkim potrzebą rozwiązywania zagadek natury. Działał racjonalnie, do problemów podchodził krytycznie, szedł krok po kroku coraz dalej i w ten sposób przybliżał się do ich wyjaśniania, tworząc ostatecznie zupełnie nowy porządek nieba. A to dopiero był początek nowych rozwiązań i ustaleń. Postawienie przez Kopernika Słońca w centrum układu planetarnego zmieniło obraz świata, wprowadzając zarazem

nowe kategorie myślenia. Śniadecki mocno podkreśla te właśnie skutki odkryć Mikołaja Kopernika. Akcentował jego „trafność w myśleniu” i równowagę „między usługą zmysłów i władzą rozumowania”. Niewątpliwie Kopernik był osobowym wzorem uczonego i badacza dla samego Jana Śniadeckiego. Świadczy o tym sposób, w jaki autor monografii opowiada o drodze twórczej astronoma. Czuł się spadkobiercą stylu jego pracy i – choć nie bezpośrednim – uczniem w dziedzinie astronomii i matematyki.

Rozprawa Śniadeckiego przybliżyła czytelnikom treść najważniejszego dzieła Kopernika, czyli *O obrotach sfer niebieskich*. To był przecież fundament całej niezwyklej teorii porządku planetarnego. I suma wysiłku badawczego. Kolejne księgi dzieła zostały odpowiednio omówione i częściowo streszczone, ale Śniadecki dodał także własne komentarze i uwagi, które pozwalały lepiej zrozumieć skomplikowane kwestie badawcze. Jest w tych komentarzach sporo uwag na temat postępu w dziedzinie badań nad mechaniką i fizyką. Śniadecki patrzył na dzieło Kopernika z perspektywy nauki oświeceniowej. Posługiwał się przy tym nierzadko obrazowymi porównaniami. Przywołam tutaj jedno z nich dla przykładu: „Wszystko – pisał Śniadecki – jest dziełem przedwiecznymi prawami opisaney mechaniki Przyrodzenia; proszek tchem ludzkim wypchnięty i miotany w powietrzu tak jest posłuszny prawom biegu, jak planety około Słońca krążące”. Dzięki temu przykładowi czytelnik mógł sobie nie tylko przedstawić, wyobrazić i zrozumieć na czym polega ruch planet wokół Słońca, ale mógł również sam pokusić się o pogładowy eksperyment.

Dla Jana Śniadeckiego porządek mechaniczny, utrzymujący Wszechświat w rygorze praw był piękny, celowy i stanowił przedmiot zachwyty. W modelu Kopernikańskim Śniadecki dostrzegął

*W modelu Kopernikańskim
Śniadecki dostrzegął
potwierdzenie wszelkiej
harmonii, którą człowiek
powinien kierować się w
swoim życiu*

potwierdzenie
wszelkiej harmonii,
którą człowiek
powinien kierować
się w swoim życiu.
Uważał przy tym, że
możliwa do zbadania
eksperymentalnego
doskonałość Natury
jest ostatecznym

celem wszelkich badań naukowych. To nie przypadek, że wileński profesor przyznawał Kopernikowi pierwszeństwo w odkryciu i ujawnieniu piękna kosmicznego porządku. Sam – powtórzmy – czuł się uczniem i spadkobiercą wielkiego astronoma. Przypomnieć tutaj warto, że równo dwie dekady przed ogłoszeniem rozprawy *O Koperniku*, 1782 roku Jan Śniadecki wygłosił *Pochwałę Mikołaja Kopernika, akademika krakowskiego, astronomii odrodziciela, z okazji otwarcia katedry astronomicznej dnia 30 września 1782*. W *Pochwale* przedstawił wszystkie znane mu wówczas osiągnięcia naukowe Kopernika. Zestawił jego działalność z największymi – z Keplerem i Newtonem, podkreślając jednocześnie aktywność Kopernika na wielu polach życia naukowego i politycznego. W nowej, zreformowanej przez Hugona Kołłątaja uczelni krakowskiej Mikołaj Kopernik stał się rzeczywistym patronem badawczej śmiałości i odwagi w stawianiu naukowych hipotez.

Rozprawa Śniadeckiego pisana dla Towarzystwa Naukowego jest pracą bardzo obszerną i szczegółową. Autor nie tylko zajął się historią badań astronomicznych przed Kopernikiem i nie tylko argumentami, które toruński astronom wysunął przeciwko Ptolemeuszowi, ale przedstawił także historię nauki po Koperniku. Czytelnik mógł dzięki temu

zrozumieć, jak wielkie znaczenie miała teoria Kopernikańska dla dynamiki myśli poznawczej. Świat – pisał Śniadecki – „winien mu wiele najwalszych wynalazków”. Do wielkiego dziedzictwa myśli i wielkości Kopernika Śniadecki wliczał także działania Komisji Edukacji Narodowej. W ten sposób wykreślał linię rozwojową polskiej nauki od czasów Jagiellonów aż po wiek XIX.

W roku 1938 ukazała się książka Jeremiego Wasiutyńskiego zatytułowana *Kopernik, twórca nowego nieba*. Śniadecki nie nazwał tak Mikołaja Kopernika, ale cała treść jego uczonej rozprawy odpowiada tej formule w sposób pełny i całkowity. Dla polskiego oświecenia autor *O obrotach sfer niebieskich* nakreślił jakby nowe horyzonty, odsłonił nieznane wcześniej przestrzenie, był niewątpliwie cennym „twórcą nowego nieba”. I chociaż nie było to dla Śniadeckiego niebo romantycznych tajemnic – to jego przecież jako Starca badającego Wszechświat tylko „szkiełkiem i okiem” karykaturalnie sportretował Mickiewicz w słynnej *Romantyczności* – a tylko niebo tajemnic mechaniki planetarnej, to dzięki Kopernikowi Jan i Jędrzej Śniadeccy, Marcin Poczobutt-Odlanicki i wielu innych polskich uczonych czasów oświecenia, miało odwagę sięgać naprawdę odważnie i wysoko, w stronę „nowego nieba”.

prof. Wojciech Kaliszewski

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
